



*Miejskie Przedszkole Nr 27  
z Oddziałami Integracyjnymi w Siedlcach*

*styczeń 2019/20 nr 2*

# *Co u nas słychać*





# Wszystkiego najlepszego w 2020 roku

**Nadchodzący Nowy Rok niech niesie ze sobą wiele radości oraz refleksji dotyczących minionego okresu i planów na nadchodzący Nowy Rok.**

**W tych wyjątkowych dniach chcemy Państwu życzyć wiele zadowolenia i sukcesów z podjętych wyzwań. Wszystkiego najlepszego. Wszelkiej pomyślności oraz spełnienia najskrytszych marzeń.**

**Życzą Dyrektor i personel  
Miejskiego Przedszkola Nr 27  
z Oddziałami Integracyjnymi w Siedlcach**

# W dzisiejszym numerze!

1. Ile może rodzic? O budowaniu satysfakcjonującej relacji dzieci z dziadkami.
2. Jak pomóc dziecku regulować emocje.
3. Ferie zimowe. Jak aktywnie spędzić czas z dzieckiem.
4. Lateralizacja, a funkcjonowanie dziecka.
5. Kącik logopedyczny – „Spacer małej świnki”.



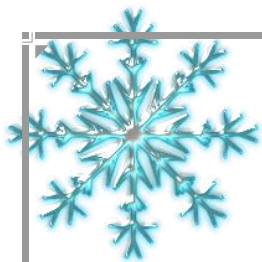
*21 stycznia Dzień Babci*  
*22 stycznia Dzień Dziadka*



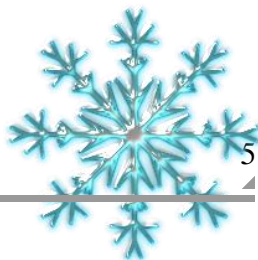
Kocham mocno Babcię, Dziadka  
To nie żarty moi mili  
Dzisiaj im życzenia składam  
By sto latek jeszcze żyli.

*21 stycznia Dzień Babci*  
*22 stycznia Dzień Dziadka*





Składamy serdeczne podziękowania  
wszystkim rodzicom za liczny udział w  
kiermaszu bożonarodzeniowym.  
Dzięki Państwa hojności zebraliśmy kwotę  
2150 zł, którą przeznaczymy na zakup  
strojów do tańca.  
Serdecznie dziękujemy!!!!



# **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:**

**Elżbieta Karpińska**

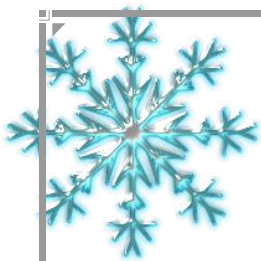
**Agnieszka Szymańska**

**Barbara Głuchowska**

**Izabela Majewska**

**Sylwia Sochaj - Oknińska**





## Ile może rodzic? O budowaniu satysfakcjonującej relacji dzieci z dziadkami.

Babcia i dziadek. Wielu z nas słysząc te słowa uśmiecha się, gdyż w głowie odżywiają miłe wspomnienia. Choć nie głaskali nas tylko po głowie, to wiemy jak bardzo ważni dla nich byliśmy, jak troszczyli się o nas. Spędzaliśmy z nimi dużo czasu. Gdy byliśmy młodszy opiekowali się nami, a gdy podrośliśmy to nierzadko my przychodziliśmy im z pomocą. Byli dla nas kimś ważnym.

A jak jest dziś? Jaką rolę pełnią dziadkowie w życiu naszych dzieci? Relacje międzypokoleniowe zdecydowanie się zmieniły. Wnuczki coraz częściej mieszkają wyłącznie z samymi rodzicami, przez co częstotliwość kontaktów zostaje ograniczona. Niestety, kolej rzeczy jest taka, że w związku z tym rozluźniają się relacje. Dodatkowo – maleje autorytet babci i dziadka. Ma na to wpływ nie tylko zmniejszenie ilości spotkań, ale też fakt, że dziecko zalewane jest z zewnątrz alternatywnymi autorytetami. Niekoniecznie pożądanymi przez nas. Są to postacie z filmów, bajek – często odrealnione i prezentujące cechy niewarte naśladowania.

Teraz dwie wiadomości: dobra i zła. Zacznijmy od dobrej. To my jako rodzice mamy duży wpływ na relację naszych dzieci z ich dziadkami. A teraz ta gorsza - nie jest to proste zadanie, należy włożyć w nie dużo pracy. Jednak jeśli uważamy, że dziadkowie są

osobami, których bliskość jest ważna dla naszych dzieci to warto się postarać.

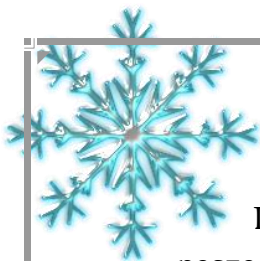
Istotna jest częstotliwość kontaktów, ale też ich jakość. Spotkania nie mogą odbywać się tylko w taki sposób w jaki życzy sobie jedna ze stron. Coniedzielne sztywne wieczory przy herbatce? Raczej niewielu rodzicom i dzieciom to pasuje. Czasami jest też tak, że rodzice wymagają by dziadkowie opiekowali się przez określony czas dzieckiem, a seniorom ciężko odmówić, choć mają inne plany. Taki przymus może niekorzystnie wpływać na relację z podopiecznymi.

Bardzo ważne jest abyśmy rozmawiali w sposób dojrzały z własnymi rodzicami i teściami. Chodzi przede wszystkim o równorzędność, otwartą komunikację i jednocześnie szacunek do odmienności drugiego człowieka. „Ona ciągle wtrąca się i mówi, że zbyt mocno karzę Maję”, „Już widzę ich wzrok jak Szymon odmawia zjedzenia zupy”, „Nie wyobrażam sobie żebym ocierał mu łzy przy twoim tacie” ... Dziadkowie mogą mieć odmienne poglądy na to jakie metody wychowawcze przyjąć, a nawet jak ubrać i czym karmić dziecko. To my jako rodzice stawiamy granice. Mamy prawo nie zgadzać się z ich radami. Jeśli problemy nie zostaną rozwiązane w szczerzej i spokojnej rozmowie, dzieci mogą widzieć naszą złość lub niepokój i kojarzyć je z relacją z dziadkami, nawet wtedy gdy będziemy próbowali te emocje ukryć. Również my będziemy dążyli do ograniczenia kontaktów dzieci z dziadkami, chociaż ogólnie możemy uważać własnych rodziców za osoby wartościowe.



Jak widać, wpływ rodzica na relację dziecko-dziadkowie jest niebagatelny. Choć nie wszystko zależy od nas, to warto przyrzeć się komunikacji z własnymi rodzicami oraz teściami. I zadbać o nią. Jej jakość wpływa nie tylko na nas, ale również na nasze pociechy.





## Jak pomóc dziecku regulować emocje.

Dziecko naśladuje zachowania, dlatego od jakości naszego postępowania w dużym stopniu zależy jakość reakcji dziecka. Jeśli zatem chcemy, by umiało radzić sobie z trudnymi emocjami, warto samemu takie umiejętności posiadać. Oczekiwanie od dziecka, że się uspokoi, gdy my jesteśmy zdenerwowani, jest z góry skazane na porażkę. Wynika to z dwóch zasadniczych przyczyn:

- Emocje są zaraźliwe, zwłaszcza pomiędzy osobami, które są ze sobą blisko. Odpowiada za to tzw. rezonans limbiczny polegający na tym, że struktury w mózgu związane z emocjami reagują na siebie podobnym stanem pobudzenia (w sensie pozytywnym i negatywnym). Przykładowo, gdy ktoś zwraca się do nas podniesionym tonem, mamy ochotę natychmiast odpowiedzieć mu w ten sam sposób. Dlatego, gdy w zdenerwowaniu i irytacji mówimy do dziecka „uspokój się”, „nie zachowuj się tak”, „przestań płakać”, efekt jest odwrotny do zamierzonego. Dziecko zamiast się uspokoić, potęguje emocjonalną reakcję. Jego niedojrzały jeszcze mózg jest we władaniu prymitywnych uczuć, wzmacnianych naszym niepokojem.
- Dzieci są doskonałymi obserwatorami i uczą się poprzez naśladowanie. Mając do wyboru wzięcie przykładu z zachowania lub komunikatu słownego, wybiorą to pierwsze. Na nic zdadzą się zatem logiczne tłumaczenia na temat tego, co warto robić w sytuacji stresowej, jeśli nasze słowa nie będą poparte czynami. Wiąże się to ponownie z budową mózgu. Po pierwsze – racjonalne argumenty

odczytywane są przez korę przedczołową, która w chwilach silnych emocji jest wyłączona. Dodatkowo, u dzieci ta struktura mózgu wykształca się stopniowo, wraz z wiekiem. Wszystko zaczyna się od dbania o siebie. To, w jaki sposób reagujemy na emocje swoje i dziecka, ma kluczowe znaczenie. Warto przyjrzeć się własnym mechanizmom samoregulacji i zastanowić się, co jeszcze mogą zrobić, żeby być dla siebie wsparciem i tym samym dać dziecku dobry przykład. Bez oceniania, obwiniania i wypominania sobie, co zrobiliśmy niewłaściwie. Świadome zarządzanie własnym potencjałem emocjonalnym to praca na całe życie. Jak zatem wykorzystać wiedzę, zdobywaną podczas pracy nad sobą, żeby skutecznie wspierać dziecko w regulacji emocji?

Być emocjonalnie dostępnym, czyli przede wszystkim uczestnicząc w życiu dziecka i traktując jego problemy z należytą uwagą. Życiem naszych dzieci często nie jesteśmy zaciekawieni. Uważamy ich sprawy za błahe, w odróżnieniu od naszych „poważnych”, które dzieją się, np. w biurze. To, co nam wydaje się mało istotne, dla dziecka może być w danym momencie „najważniejsze na świecie”. Tylko poprzez zaangażowanie w relację z dzieckiem jesteśmy w stanie właściwie reagować i nie umniejszać jego problemów. Wspieranie go w radzeniu sobie z emocjami, to na podstawowym poziomie po prostu świadome bycie obok: uważne słuchanie, otwartość, chęć bliższego poznania malucha, rozmowa. To także akceptacja dziecka niezależnie od jego zachowania, czyli wsparcie nawet w tych najtrudniejszych momentach gdy, np. w wielkiej złości mówi nam, że nas nienawidzi. Zamiast brać te słowa do siebie,

warto zajrzeć głębiej i poszukać potrzeby, która kryje się za tym komunikatem. Zachowując własny spokój, poczekać, aż dziecko również się uspokoi. Być gotowym do dalszej rozmowy, nie uciekać przed nią, nie obrażać się. W ten sposób można wspólnie wypracować sposoby na radzenie sobie z trudnymi emocjami. Taka postawa daje dziecku poczucie bezpieczeństwa i buduje wzajemne zaufanie. Dziecko, które jest przez swoich rodziców troskliwie traktowane i otrzymuje od nich emocjonalną dostępność i wystarczająco dobrą opiekę, wykształca sobie w końcu wewnętrznego opiekuna, z którego może skorzystać, gdy rodziców nie ma w pobliżu. Może ono poradzić sobie ze swoimi emocjami samodzielnie, ale kiedy się spotykają, często dziecko potrzebuje podzielić się z opiekunem wszystkim, co zdarzyło mu się w trakcie rozstania. Nazywać emocje po imieniu. Rozmawiając z dzieckiem o emocjach, dajemy mu szansę na zrozumienie tego, co mu się przytrafia. Często bywa bowiem tak, że maluch nie rozumie, co się z nim dzieje: doświadczanie emocji nie jest przecież świadomą decyzją. Warto w rozmowach, nawet z najmłodszymi dziećmi, nazywać konkretne uczucia. Pomocne mogą być również pytania typu: „jaki kolor ma złość?”, „jaki kształt ma miłość?”, „gdzie w ciele czujesz szczęście?”, „jak wygląda osoba, która jest smutna?”, „jak się zachowuje ktoś zezłoszczony?”, „jaka pogoda panuje w twoim sercu, gdy jesteś szczęśliwy?”. Ten sposób działa też w drugą stronę. Warto opowiadać dziecku o swoich emocjach i przeżyciach. Zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych, ponieważ jedne i drugie są nieodłącznym elementem życia. Dorosły, który otwarcie rozmawia o

uczuciach, daje dziecku komunikat, że mówienie o nich jest dobre i nie trzeba się ich wstydzić ani udawać, że nie istnieją. Maluch rozumie również, że nie tylko on ma gorsze dni, że dorośli także bywają smutni, zezłoszczeni, a przy tym mają swoje sposoby na uporanie się z tym.

Pobawmy się w spokój. Nie ma sprawdzonej recepty na samoregulację. Sposoby, które mogą odpowiadać jednej osobie, okazują się bezskuteczne dla kogoś innego. Dlatego tak ważne jest poszukiwanie rozwiązań szytych na własną miarę. My dorośli sami jesteśmy w stanie poszukać najlepszego sposobu na walkę ze stresem. Dzieci natomiast potrzebują w tym procesie naszego wsparcia. Poza emocjonalną obecnością i rozmowami o uczuciach, warto zatem pokazywać dziecku różne metody wyciszania się, uspokajania umysłu, regeneracji. Najlepszym sposobem na to jest wspólna zabawa.



## Ferie zimowe. Jak aktywnie spędzać czas z dzieckiem.



Ferie tuż tuż... Jeśli rodzice wzięli urlop, by spędzić ferie z dzieckiem, i z różnych powodów nie mogą nigdzie wyjechać, powinni tak zorganizować te dwa tygodnie, by dla pociechy były one atrakcyjne, a jednocześnie pozwoliły wypocząć dorosłym. Oto kilka propozycji na aktywne spędzanie wolnego czasu, zarówno w domu jak i poza nim:

**BASEN-** Należy zachęcić dziecko do przygotowania, spakowania niezbędnych rzeczy. W wodzie dziecko może się wyszaleć, zrelaksować i nauczyć pływać. Jednocześnie wzmacnia mięśnie posturalne, utrwała prawidłową postawę ciała.

**LODOWISKO-** Jeśli wiek dziecka na to pozwala, można wybrać się z maluchem na pobliskie lodowisko, na którym może nauczyć się lub doskonalić umiejętność jazdy na łyżwach. Warto skorzystać

w razie potrzeby z „pingwinka”, który daje podpór podczas przebywania na lodowisku.

**ZABAWY NA ŚNIEGU**- jazda na sankach, lepienie bałwana i rzucanie się śnieżkami, skakanie przez zasy śniegu, robienie „aniołka” na śniegu.

**SPACERY** –wpływają na odporność, sprzyjają hartowaniu organizmu oraz dotleniają go. Dodatkowo wzmacniają więzi rodzinne.

Poza tym każde większe miasto oferuje wiele atrakcji dla dzieci „pod dachem”: warsztaty muzyczne, plastyczne czy artystyczne , wyjścia do kina, restauracji, sali zabaw, zwiedzanie muzeów, wystaw, itp. Ferie trwają dwa tygodnie i być może niecodziennie znajdzie się możliwość skorzystania z okolicznych atrakcji, dlatego warto zorganizować dziecku w domu aktywne zabawy. Oto niektóre z nich:

### **TANIEC**

Taniec przy ulubionej muzyce dziecka, z użyciem równych przedmiotów: piórek, chustek, maskotek. Można wykorzystać gazetę lub kartkę papieru jako scena do tańca, z której dziecko nie powinno zejść.

### **NAŚLADOWANIE ZWIERZĄT**

Wydawanie dźwięków, ustawianie się w różnych pozycjach adekwatnych do danego zwierzęcia, np. stanie na jednej nodze jak czapla, pozycja na czworaka jak kot, przysiad jak żabka.

### **KOLOROWE KULKI**

Dziecko siedzi na dywanie w siadzie skrzyżnym- wokół niego leżą małe piłeczki w różnych kolorach. Na prośbę rodzica rzuca w jego kierunku piłkę w wybranym przez niego kolorze.



## **GRA BALONEM**

Rodzic i dziecko ustawiają się naprzeciwko siebie, rzucają balon do przeciwnika. Można urozmaicić grę podskokiem, obrotem z balonem w rękach. Do zabawy mogą dołączyć inne osoby.

## **TORY PRZESZKÓD**

W miarę możliwości rodzic przygotowuje przedmioty, które posłużą jako elementy toru przeszkód: taboret, koc, niskie stopnie, piłeczki, koszyk plastikowy. Następnie ustawia przedmioty z pomocą dziecka w dogodnej kolejności, tak aby powstał urozmaicony tor, np. jako pierwsze dziecko bierze piłkę i trzymając ją cały czas w ręce przechodzi pod taboret, pokonuje niskie stopnie o możliwie zróżnicowanej wysokości, przechodzi po wyznaczonej linii, następnie czołga się pod rozłożonym kocem, aby na koniec wrzucić piłeczkę do koszyka.

## **WYŚCIGI**

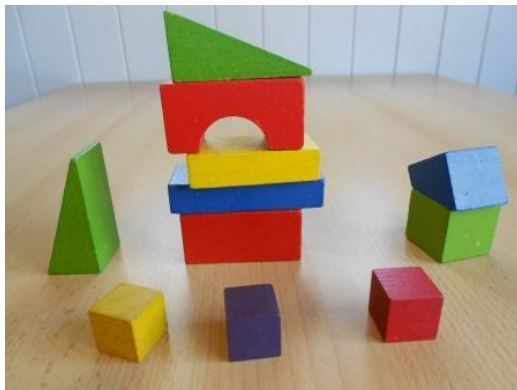
Do wykorzystywania w różnych formach można użyć piłeczek do ping ponga – dmuchanie do linii mety, woreczki z grochem ułożone na głowie – przejście po wyznaczonym torze, kolorowe piłki- rzuty do kosza, sznurki, tasiemki- zwiżanie na czas, kartki papieru lub gazety- tworzenie „kulek śniegowych” na czas.

## **ZABAWY KONSTRUKCYJNE**

Budowanie jak najwyższej wieży z klocków, budowanie jak najdłuższego muru czy garażu dla samochodów wzmacnia



koncentrację. Tworzenie różnych maszyn i postaci z drobniejszych klocków- odgrywanie scenek.



### **ZABAWY „W KRAINIE BAŚNI”**

Zabawy ruchowe nawiązujące do wybranych – lubianych przez dziecko bajek, np. zbieranie jabłek schowanych w różnych miejscach w pokoju – nawiązując do bajki Śpiąca Królewna, podskoki jak brykający Tygrysek z Kubusia Puchatka czy łowienie Żółtej Rybki.

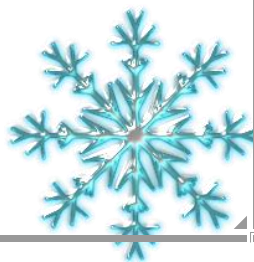
### **ĆWICZENIA MANUALNE**

Wybieranie guzików, lub drobnych szklanych kulek z pojemnika wypełnionego makaronem, ryżem, grochem. Dodatkowym zadaniem może być sortowanie wszystkich elementów mieszanki. Zabawy z różnymi masami plastycznymi (glina, masa solna, plastelina), układanie domina, tworzenie obrazów z różnorodnych elementów i materiałów (np. z kamieni, liści, owoców, ziaren, patyków), przewlekanie i nawlekanie koralików, teatrzyki paluszkowe -gotowe pacynki lub narysowane na palcach postaci.



Są to proste zabawy, które pozwolą nie tylko wzmacniać mięśnie, ale także usprawniają równowagę czy koordynację wzrokowo ruchową, ogólną wydolność organizmu. Ważne jest to, aby słuchać propozycji dziecka i organizować zabawę w miarę jego chęci i możliwości.

**Powodzenia!!!**





## Lateralizacja, a funkcjonowanie dziecka.

W pedagogice, psychologii, medycynie przez lateralizację rozumie się funkcjonalną dominację jednej ze stron ciała w odniesieniu do parzystych narządów ruchu i organów zmysłowych (rąk, nóg, oczu, uszu). W wyniku lateralizacji człowiek preferuje posługiwanie jednym z tych organów, znajdującym się po prawej lub lewej stronie osi jego ciała. Drugi z narządów, znajdujący się po stronie przeciwnej, używany jest w mniejszym stopniu i węższym zakresie, stanowiąc uzupełnienie dla narządu wiodącego.

Model lateralizacji uwarunkowany jest neurobiologicznie i wynika z przewagi funkcjonalnej jednej z półkul mózgowych. Dominacja ta nie jest cechą wrodzoną. Człowiek przychodzi na świat jedynie z uwarunkowanymi genetycznie i hormonalnie predyspozycjami do wykształcenia się określonego schematu lateralizacji.

Kształtowanie się lateralizacji to długi i skomplikowany proces, w którym można wyróżnić następujące etapy:

- w pierwszych sześciu miesiącach życia u dziecka nie istnieje dominacja żadnej półkuli mózgowej, więc jego ruchy są symetryczne, pozbawione preferencji którejkolwiek strony ciała;
- od szóstego do dwunastego miesiąca życia dziecko zdobywa umiejętność chwytu jednoręcznego, w związku z czym pojawiają się u niego pierwsze oznaki dominacji stronnej;
- pomiędzy pierwszym i drugim rokiem życia dotychczasowy rozwój lateralizacji dziecka słabnie, ponieważ uczy się ono chodzić, co angażuje jednakowo obie półkule mózgowe;

- od drugiego do siódmego roku życia, kiedy dziecko ma już opanowaną czynność chodzenia, kontynuowany jest proces rozwoju lateralizacji;
- w siódmym roku życia proces rozwoju lateralizacji kończy się, czego efektem jest trwale ustalona stronność ciała.

Diagnozę lateralizacji przeprowadza się w poradni psychologiczno-pedagogicznej. Polega ona na analizie zachowania dziecka w aspekcie preferencji oka, ucha, ręki i nogi. Obserwuje się dziecko przy wykonywaniu codziennych czynności o charakterze wyuczonym (jedzenie, pisanie, rysowanie) oraz w sytuacjach spontanicznych, nie podlegających treningowi społecznemu (gesty, reakcje odruchowe podczas gier, zabawy). Każdy przejaw preferencji stronnej aktywności ciała dziecka należy obserwować kilkakrotnie, aby wyeliminować element przypadkowego wyboru przez nie jednej z parzystych części ciała.

Wiarygodną diagnozę lateralizacji można przeprowadzić najwcześniej w czwartym roku życia dziecka. Wskazane jest jednak, by dokonywać jej później, w okresie poprzedzającym podjęcie nauki w szkole. Nie diagnozuje się lateralizacji u dzieci z wadami wzroku, słuchu, niepełnosprawnością kończyn, gdyż z przyczyn fizjologicznych wynik badania może być zafałszowany.

Rozpatrując sposób funkcjonowania dziecka oraz występowanie lub brak zaburzeń jego rozwoju psychomotorycznego, rozróżnia się lateralizację prawidłową oraz nieprawidłową.

Lateralizacja prawidłowa to silnie ustalona, jednorodna stronność ciała. W jej przypadku wszystkie narządy ruchu i zmysłów dominują po tej samej stronie ciała. W zależności od tego, która to strona, mówimy o lateralizacji prawostronnej lub lewostronnej.

W przypadku lateralizacji jednorodnej prawostronnej dominują: prawe ucho, prawe oko, prawa ręka i prawa noga. Jest to w naszym kręgu kulturowym najczęściej występujący i zarazem najbardziej adekwatny model lateralizacji – ze względu na obowiązujące zasady czytania i pisania: od strony lewej ku prawej, z góry na dół.

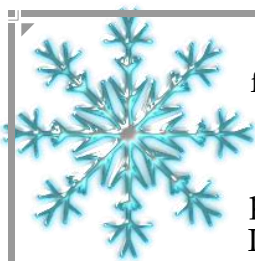
Lateralizacja jednorodna lewostronna oznacza dominację lewego ucha, lewego oka, lewej ręki i lewej nogi. Ten typ lateralizacji występuje w naszym kręgu kulturowym z mniejszą częstotliwością. Najczęściej nie towarzyszą mu żadne zaburzenia rozwojowe i nie wymaga terapii.

Lewostronność jest w większości przypadków stanem fizjologicznym, który rozwija się na podłożu genetycznym. Potwierdza to fakt, że zdarzają się przypadki występowania kilku osób lewostronnych w rodzinie.

Wcześnie i silnie ustalonej lewostronności nie należy zwalczać, gdyż jest to bardzo obciążające dla układu nerwowego i może przynieść wiele szkód w postaci: wtórnych zaburzeń emocjonalnych, lęków, moczenia nocnego, jąkania, obniżenia samooceny, nadpobudliwości psychoruchowej.

Nieprawidłowa stronność ciała może przejawiać się na dwa sposoby: jako lateralizacja ustalona niejednorodna i nieustalona.

O lateralizacji ustalonej niejednorodnej (skrzyżowanej, bilateralizacji) mówimy w sytuacjach, gdy występuje dominacja narządów ruchu i zmysłów znajdujących się po przeciwnych stronach ciała (np. prawa ręka, lewe oko, prawa noga).



Największy problem w aspekcie funkcjonowania psychomotorycznego stanowi skrzyżowanie dominacji na linii: oko-ręka, gdyż wpływa negatywnie na kontrolę wzrokową pracy ręki oraz koordynację wzrokowo-ruchową. Poza tym omawiany typ lateralizacji powoduje trudności w nauce czytania i pisanania oraz zaburzenia orientacji w schemacie własnego ciała i przestrzeni.

W przypadku lateralizacji skrzyżowanej, nie należy przestawiać dziecka leworęcznego na prawą rękę, jeśli dominuje u niego lewe oko, sprawność motoryczna ręki prawej jest znacznie obniżona w stosunku do norm wiekowych oraz gdy u dziecka występuje obniżony poziom rozwoju intelektualnego lub zaburzenia emocjonalne.

Lateralizacja nieustalona (słaba, obustronność) to brak dominacji jednej strony ciała w zakresie parzystych narządów ruchu i zmysłów bądź naprzemiennosc ich przewagi czynnościowej. Ten model lateralizacji wiąże się z wieloma problemami w funkcjonowaniu psychomotorycznym.

Obuoczność sprawia, że podczas czytania jedno oko odczytuje początek, a drugie końcówkę wyrazu, z pominięciem liter znajdujących się w środku. W efekcie dziecko przekształca brzmienie odczytywanych słów i nie rozumie, co czyta.

Oburęczność powoduje osłabienie sprawności grafomotorycznej, zaburzenia koordynacji pracy rąk i ogólną niezgrabność ruchową.

Ponadto lateralizacja nieustalona generuje trudności w zakresie orientacji w schemacie własnego ciała i przestrzeni, odwzorowywania kształtów geometrycznych, nauki czytania i

pisania (mylenie podobnych liter i cyfr, opuszczanie lub zamienianie kolejności liter, sylab w wyrazie).

Sama w sobie nieprawidłowa lateralizacja nie wymaga terapii. Powinno się jednak podjąć nad nią pracę, jeśli powoduje dodatkowe zaburzenia: emocjonalne, motoryczne, percepcji wzrokowej, orientacji w schemacie własnego ciała i przestrzeni.

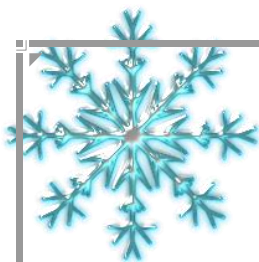
Terapia zaburzeń lateralizacji to ćwiczenia korekcyjno-kompensacyjne obejmujące:

- doskonalenie koordynacji wzrokowo-ruchowej;
- utrwalanie orientacji w schemacie własnego ciała, przestrzeni;
- usprawnianie analizy, syntezy wzrokowej;
- trening pamięci wzrokowej (symultanicznej, sekwencyjnej);
- usprawnianie motoryki ręki (precyzji ruchów);
- doskonalenie technicznej strony czynności pisania (prawidłowego chwytu narzędzia piszącego, doboru odpowiedniej siły nacisku ręki w trakcie pisania);
- utrwalanie prawidłowych nawyków ruchowych podczas pisania (nieodrywanie ręki od papieru, zachowanie kierunku od strony lewej ku prawej, z góry na dół, okrężnie: zgodnie z kierunkiem ruchu wskazówek zegara).

Ćwiczenia te nie zmieniają schematu stronności dziecka, ale usprawniają integrację pracy półkul mózgowych, co niweluje negatywne skutki zaburzonej lateralizacji. Ich skuteczność zależy od poziomu funkcjonowania umysłowego dziecka, głębokości zaburzeń oraz od tego, jak szybko zostały podjęte oddziaływania korekcyjne, jaka jest ich częstotliwość i intensywność.

## Kącik logopedyczny

### „Spacer małej świnki”



Na wiejskim podwórku mieszkała mała świnka – Chrumoczka (**naśladujemy odgłos świnki**). Była ona bardzo ciekawa wszystkiego, co się wokół niej dzieje (**otwieramy szeroko buzię i językiem oblizujemy wargę górną i dolną, robiąc koło**), dlatego też postanowiła sprawdzić, co robią inne zwierzątka i wybrała się na spacer.

Na łące spotkała krowę, która jadła smaczną trawę (**naśladujemy ryk krowy i ruszamy ustami, tak jakbyśmy coś przeżuwali**). Niedaleko krowy, na polanie, hasał koń Siwek razem ze swoim małym źrebaczkiem (**kląskamy, jak konie**). Świnka przywitała się ze zwierzątkami i poszła dalej, kiedy doszła do lasu, usłyszała wołanie sowy (**naśladujemy sowę u-hu-u-hu**). Zdziwiła się, bo przecież sowy w dzień śpią, jednak ta powiedziała jej, że obudził ją dźwięk wozu strażackiego, który jechał w stronę podwórka świnki (**na przemian rozciągamy wargi i-o-i-o, można głośno -potem coraz ciszej**).



Chrumoczka bardzo się wystraszyła i pobiegła do swojego domu **(dyszymy jak w trakcie męczącego biegu, wysuwamy język, otwieramy usta)**. Kiedy świnka dobiegła na miejsce okazało się, że strażacy gasili pożar kurnika, biedne kurki rozbiegły się po całym podwórku, głośno gdacząc **(naśladujemy kurki ko-ko)**, a gospodarz pędził za nimi, usiłując je wszystkie policzyć **(otwieramy buzię i liczymy języczkiem wszystkie zęby u góry i na dole)**. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło, wszystkie kury się znalazły.

Gospodarz podziękował strażakom za pomoc, a jego córka przesłała na pożegnanie buziaki **(cmokamy, ściągając mocno wargi)**. Chrumoczka była taka zmęczona, że położyła się w swojej ulubionej kałuży i zasnęła, głośno chrapiąc **(otwieramy usta i chrapiemy)**.





## Źródło:

1. Stein, Dziecko z bliska. Zbuduj szczęśliwą relację, Wydawnictwo Mamania, Warszawa.

2. <https://dziecisawazne.pl/jak-pomoc-dziecku-regulowac-emocje/>

3. Okrasa- Ćwiek B. , Przedszkolaki sensoraki, wyd. EMPIS

4. Przyrowski Z. , Trenuj mózg poprzez ruch, wyd. EMPIS

5. M. Bogdanowicz: Leworęczność u dzieci.

6. H. Spionek: Dziecko leworęczne.

7. [https://pedagogika-specjalna.edu.pl/terapia-pedagogiczna/lateralizacja/?fbclid=IwAR1Vpm8x5G7ZDq3nvUD\\_NeIcgwmimdWwzqP6cWMF5tnSkV9kbSNRnVsBWVk](https://pedagogika-specjalna.edu.pl/terapia-pedagogiczna/lateralizacja/?fbclid=IwAR1Vpm8x5G7ZDq3nvUD_NeIcgwmimdWwzqP6cWMF5tnSkV9kbSNRnVsBWVk)

8. I. Daniel „Spacer małej świnki”.

9. istockphoto.com

10. mamotoja.pl